

List z obozu harcerskiego

oprac. T. Berdychowska-Kozwollik

Cześć Andrzej!

Miła pierwszy tydzień pobytu na obozie, więc postanowiłem do Ciebie napisać. Jestem w szczególności dobrym nastroju po wczorajszych podchodach, chociaż nie miałem ochoty na tę zabawę. Myślałem, że to dziecięcinada, zabawa w chowanego – dla maluchów. Poszedłem jednak i nie żałuję. Podchody to rzeczywiście – jak zabawa w chowanego, ale dla odważnych i spostrzegawczych. Podchodziliśmy się w nocy. Oczywiście – wygraliśmy. Grupa, która nas szukała nie znalazła nas!

A przecież zostawialiśmy znaki. Jednak oni spodziewali się, że ktoś ich weźmie za rękę i do nas doprowadzi. Należało się uważnie rozglądać. Trzeba powiedzieć, że sprytnie ukryliśmy strzałki z patyków i szyszek. Ale można było dostrzec jeszcze ślady naszych butów, lub kawałki włośzki zawieszanej na gałęziach. Oni mogli też pomagać sobie, świecąc latarkami. Krzys mówił, że zmylili ich papierki po gumie do żucia i poszli za tym śladem. Papierek rzucił w pokrzywy nasz kolega. Nasi **tropiciele**, nieestety, poparli się pokrzywami. Nie pomógł im nawet list z **instrukcją**, który ukryliśmy w dziupli starego dębu. Napisaliśmy go alfabetem Morse'a, ale oni nie uważali, kiedy druh nas tego uczył i nie wiedzieli nawet, z której strony zacząć czytanie instrukcji.

W ogóle błędził w lasku aż do świtu. Pewnie trudno im było pogodzić się z przegrana. Powiedzieli jednak, że w następnym tygodniu to oni nam pokazą, jak się ucieka!

Zobaczmy, co przygotują. Dzisiaj mamy ognisko.

To tyle w moim wakacyjnym liście. Napisz do mnie jak znajdziesz wolną chwilę. Myślę, że i Ty masz udane wakacje.

Pozdrawiam Cię serdecznie,
Romek.

tropic – szukać śladów zwierząt lub ludzi.
instrukcja – sposób postępowania się czymś, sposob działania